

## SIARKOWSKA: WIĘKSZOŚĆ GENERAŁÓW Z SGWP NIE ROZUMIE SPECYFIKI WOT [SKANER DEFENCE24]

Większość generałów ze Sztabu Generalnego WP nie rozumie specyfiki Wojsk Obrony Terytorialnej. Podporządkowanie WOT Sztabowi Generalnemu oznaczałoby stopniowe wygaszanie tego projektu – uważa posłanka Anna Maria Siarkowska (Partia Republikańska, w Sejmie klub PiS). Według niej potrzebne są zmiany, które pozwolą przekazywać broń zbyt dużą wojsku do organizacji proobronnych, które prowadzą szkolenie wojskowe.

W poniedziałek został opublikowany projekt zmian w systemie kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Według tej propozycji, przygotowanej przez Ministerstwo Obrony Narodowej we współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, dowódcy rodzajów sił zbrojnych zostaliby podporządkowani szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wyjątkiem byłby dowódca WOT, który nadal podlegałby bezpośrednio szefowi MON.

**Czytaj też:** [Zmiany w dowództwach już w tym roku? Jest projekt](#)

*To rozwiązanie dobre, potrzebne i wręcz konieczne. Wojska Obrony Terytorialnej obecnie są w fazie formowania. Jeżeli weszłyby w takim kształcie pod Sztab Generalny WP, to, znając niestety mentalność generałów ze Sztabu Generalnego, którzy w większości nie rozumieją specyfiki tego rodzaju sił zbrojnych, mielibyśmy do czynienia ze stopniowym wygaszaniem projektu, z traktowaniem WOT jak swoistego rezerwuaru siły żywej dla wojsk operacyjnych i z zupełnym zatraceniem charakteru, jaki powinna posiadać obrona terytorialna. Dlatego do czasu uformowania Wojsk OT, do czasu osiągnięcia przez nie zdolności do działania, dobrze, jeśli zostałyby w bezpośrednim podporządkowaniu ministra.*

*Anna Maria Siarkowska (Partia Republikańska, w Sejmie klub PiS)*

Zdaniem posłanki należy dać WOT czas, by okrzepły i osiągnęły zdolność do działania.

W programie SKANER Defence24.pl padło też pytanie o dostawy nowego sprzętu do WOT. Zdarza się bowiem, że żołnierze wojsk operacyjnych zwracają uwagę, iż sami używają starego wyposażenia, podczas gdy do terytorialsów trafia to, co nowe. Takie uwagi były m.in. po kontroli Rzecznika Praw Obywatelskich w garnizonie w Białymstoku.

**Czytaj też:** [Stary sprzęt, faworyzowanie WOT, jakość mundurów - Rzecznik Praw Obywatelskich pisze do MON po kontroli w Białymstoku](#)

*Nie jest problemem, że Wojska Obrony Terytorialnej dostają nowy sprzęt. Problem jest w tym, dlaczego do tej pory w wojskach operacyjnych są stosowane chociażby nie hełmy kevlarowe tylko stalowe. Dlaczego żołnierze w wojskach operacyjnych dysponują sprzętem, który przypomina czasy I wojny światowej a nie oprzyrządowanie nowoczesnego żołnierza.*

*Anna Maria Siarkowska (Partia Republikańska, w Sejmie klub PiS)*

Defence24.pl spytało też o projekt, który przewidywał łatwiejszy dostęp do wycofywanej z wojska broni samoczynnej dla organizacji proobronnych i podmiotów prowadzących strzelnice. W grudniu 2017 r. przedłożenie najpierw było w ekspresowym tempie rozpatrywane przez Sejm, następnie zostało zdjęte z porządku obrad tuż przed ostatecznym głosowaniem. Siarkowska była wtedy reprezentantką wnioskodawców.

**Czytaj też:** [Łatwiejszy dostęp do broni samoczynnej? W Sejmie ekspresowe prace nad projektem, mimo wątpliwości](#)

Zawieszenie prac nad projektem posłanka tłumaczy zmianą kierownictwa MON, która nastąpiła w styczniu 2018 r. – *Zmiany, które ten projekt wprowadzał, są potrzebne i konieczne. Ufam, że Ministerstwo Obrony Narodowej pod nowym kierownictwem również się nad tą kwestią pochyli. Czy to będzie w formie tego projektu, który wciąż jest w lasce marszałkowskiej, tego nie wiem* – powiedziała Siarkowska.

Podkreśliła, że sprzęt zbyt cenny wojsku mógłby trafiać do organizacji proobronnych, by mogły one prowadzić szkolenie w tańszy sposób, realizowane na podstawie umowy z MON. – *Te rozwiązania są potrzebne i konieczne. Mam nadzieję, że mimo wszystko zostaną one wprowadzone jeszcze w tej kadencji* – powiedziała Siarkowska.

**Czytaj też:** [NATO zatwierdziło program "4 razy 30". Teraz decyzja, jaki będzie wkład Polski](#)